



Xindaka znamy od dłuższego czasu. „Wypasione” produkty za stosunkowo niewielkie pieniądze często wykorzystują lampy, które nadają im audiofilski sznyt.

Przetwornik C/A DAC-5 nie jest wyjątkiem. To sporej wielkości urządzenie, przypominające bryłę średniej wielkości wzmacniacz zintegrowany. Na wykonanej z płyta aluminium ścianie przedniej znajduje się mechaniczny wyłącznik sieciowy z podświetlaną na niebiesko obwódką, guzik „Input”, którym wybieramy między jednym z dwóch wejść, dwie diody informujące o wybranym wejściu, diodę sygnalizującą synchronizację z napędem, guzik „Mode” oraz dwie diody, wskazujące, jaką wartość upsamplingu wspomnianym guzikiem wybierzemy. Z tyłu nie ma zbyt wiele, ale to, co jest, wygląda bardzo przyjemnie. Są dwa wejścia cyfrowe – RCA i TOSLINK. Nie znalazłem nigdzie informacji, jaki sygnał jest przez nie akceptowany. Wyjściowe RCA występują w dwóch parach – osobne dla wyjścia z sekcji półprzewodnikowej i osobne z lampowej. Towarzyszy im para gniazd XLR – tylko z wyjścia półprzewodnikowego.

Xindak DAC-5



To zapewne przyciągnie wielu potencjalnych klientów – lampa na wyjściu RCA.

Przy wejściu cyfrowym straż pełni odbiornik cyfrowy Cirrus Logic CS8414, pracuje on z wartościami granicznymi 24 bity i 96 kHz. Za nim jest przetwornik cyfrowo-analogowy Analog Devices AD1852, 24/192 o dynamice 114 dB. Część analogowa jest bardzo rozbudowana. Po zdekodowaniu sygnału cyfrowego trafiamy do układów Burr-Browna OPA2604,

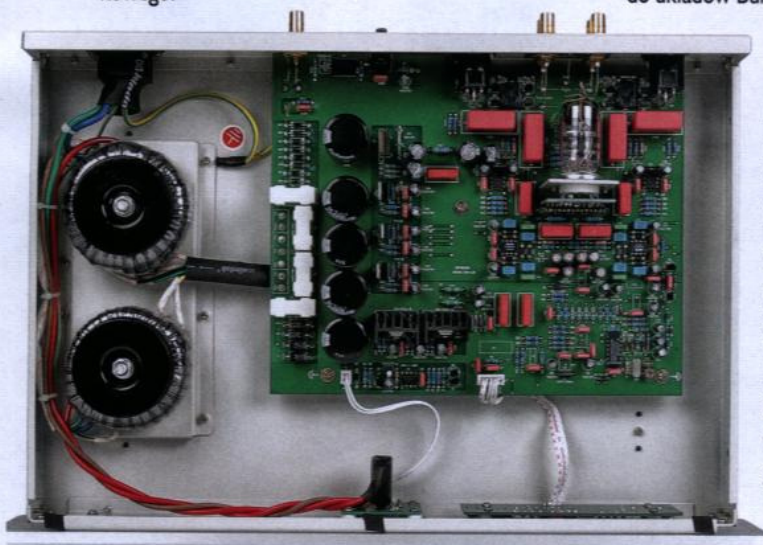
pracujących w konwersji prądowo-napięciowej. Obudowane są bardzo dobrymi opornikami i poli-propylenowymi kondensatorami. Jedna gałąź trafia do lampy 6922EH Electro-Harmonixa (podwójna trioda małej mocy), druga gałąź biegnie do układów scalonych Burr-Browna OPA134, z prestiżowej serii SoundPlus, stamtąd zaś do tranzystorów wyjściowych. Sygnał do gniazd XLR prowadzony jest w całości w formie zbalansowanej.

BRZMIENIE

Z lampą dostajemy dźwięk nieocogładszy, z mocnym, pełnym basem. A „krzem w torze” poprawia rozdzielczość, różnicowanie i akcentuje rytm.

Różnice słycać także między upsamplingiem 96 kHz i 192 kHz, jednak są one znacznie mniejsze niż np. przy Stello DA100 Signature. Wyższa częstotliwość nieco wycofuje górę i jeszcze bardziej wygładza dźwięk.

Dźwięk ma duży wolumen, zaś scena wykracza poza kolumny z obydwu stron. Głębia sceny też była niezła. To wszystko z CD. Zasadnicza zmiana jaka zaszła, była wynikiem podłączenia Xindaka do odtwarzacza plików wysokiej rozdzielczości. Dźwięk wyszlachetniał, nieco zlagodniał – ale w dobrym tego słowa znaczeniu, tj. mniej w nim było „cyfry”. Największa zmiana dotyczyła jakości wysokich tonów, teraz jedwabistych i spójnych. Nie wiem, czy to właśnie konstruktorzy DAC-5 mieli na myśli, ale tak wyszło – z 24-bitowymi plikami – bo tu zmiany były największe – dźwięk jest znacznie, znacznie lepszy niż z 16-bitowymi.



Podstawą zasilacza są dwa, spore transformatory toroidalne, jeden dla zasilania lampy i drugi dla części analogowej półprzewodnikowej oraz dla napięcia anodowego.

Ponieważ urządzenie jest duże, trzy pary wyjść analogowych (RCA lampowe i półprzewodnikowe, XLR półprzewodnikowe) mają luz.

DAC-5

Cena [zł]
Dystrybutor

2300
POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

Wykonanie

Solidna obudowa, w środku układy cyfrowe już nie najnowsze, ale zasilanie bardzo solidne i sekcja analogowa zaawansowana – z lampą na wyjściu.

Funkcjonalność

Tylko dwa wejścia, dwie pozycje upsamplingu, którego nie można jednak wyłączyć. Jest wskaźnik synchronizacji, nie ma wskaźnika częstotliwości próbkowania.

Brzmienie

Wyrównane, solidne, bez przekłamań. Bardzo dobra scena. Znakomicie z plikami hi-res, 24-bitowymi.

